

**WSPOMNIENIA | Wacław Kononow – wszędzie zostawiał
częstkę siebie**

Druh Wacek odszedł na wieczną wartę

Dzidek miał wszystko: wdzięk, pogodę ducha, świetne podejście do młodzieży, zapal do działania. Zawsze można było na nim polegać. Miał też mnóstwo planów. Nie zdążył ich zrealizować. Zmarł 12 kwietnia.

„Dzidku... Ty zawsze będziesz wśród nas, bo nie umiera ten, który trwa w pamięci żywych” – tymi słowami na białskiej nekropolii Lech Kowalczyk żegnał w imieniu Koła Białczan Wacława Kononowa (dla przyjaciół Dzidka) – żołnierza Szarych Szeregów Armii Krajowej, harcerza, społecznika, przyjaciela młodzieży, długoletniego działacza Koła Białczan, odznaczonego Krzyżem Kawalerskim, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem ZHP i Medalem 500-lecia Białej Podlaskiej.

– Jeszcze w październiku mówił: „Co tam, mam dopiero osiemdziesiątkę, a pochodzę z rodziny, w której wszyscy długo żyją. Zdążyć jeszcze dużo zrobić.” Dlatego do końca, tak jak i przez całe życie, był aktywny. Mawiał: „Idę zawsze tam, gdzie mnie proszą i gdzie mogę z siebie coś dać.” A tam, gdzie się pojawiał, dawał z siebie wszystko. Był odpowiedzialny, życzliwy, pomocny – wspomina swojego kolegę harcmistrz Eugenia Zalewska.

MIŁOŚNIK NAJSTARSZEGO LICEUM

Wacław Kononow, urodzony 12 września 1928 roku w Miechowie, swoje życie związał z Białą Podlaską. Przyjechał tu, będąc jeszcze dzieckiem, wraz z rodzicami. Mimo że nie był absolwentem I LO im. J.I. Kraszewskiego, a jedynie jego wychowankiem, sentyment do szkoły pozostał mu na zawsze. Od kiedy w 1957 roku został członkiem Koła Białczan, regularnie uczestniczył w organizowanych przez nie zjazdach absolwentów obu białskich liceów: im. Kraszewskiego i E. Plater. – Do ostatnich dni żył, mającym się odbyć we wrześniu, ósmym zjazdem. Był w składzie komitetu, ale ze względu na chorobę prosił o zwolnienie z obowiązków. Mimo to deklarował jeszcze chęć pomocy przy wydawaniu materiałów zjazdowych – wspomina prezes Koła Białczan Marek Światłowski.

SUMIENNY I PRACOWITY

Waldemar Godlewski, zastępca prezidenta Białej Podlaskiej, dawny dyrektor I LO i były prezes Koła Białczan,

wspomina Kononowa jako człowieka ciepłego, zorganizowanego i bardzo pracowitego: – Wspólnie pracowaliśmy nad dwoma zjazdami. Zlecając mu jakąś pracę, byłem święcie przekonany, że wykona ją bardzo dokładnie i przed czasem. Wacław, bo mimo sporej różnicy wieku mówiliśmy sobie po imieniu, co roku organizował w Serpelicach dwu-, trzydniowe zjazdy absolwentów swojej klasy. Byłem na nie zapraszany. To były wspaniałe uroczystości.

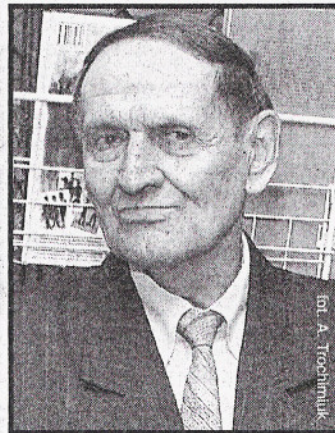
To właśnie spotkania z dawnymi kolegami skłoniły Kononowa do podjęcia inicjatywy zebrania rozproszonej twórczości znanego absolwenta I LO Stefana Grodzickiego.

PREŻNY DZIAŁACZ KOŁA BIAŁCZAN

Wacław Kononow był też w 2005 roku współinicjatorem akcji ratowania mogił i nagrobków na białskim cmentarzu. – Niebawem z inicjatywy Dzidka odbędzie się konserwacja dwóch nagrobków znajdujących się na terenie starego szpitala. Renowacja obejmie grób byłego rektora Akademii Białskiej ks. Mikołaja Dziedzickiego i grób rodziny Domaradzkich. To także dzięki jego zaangażowaniu wydano „Dzieje Parafii św. Anny” autorstwa ks. Romana Soszyńskiego w formie książkowej. Odcodzi od nas osoba, która stanowiła trzon Koła. Jeśli możemy mówić, że święcimy sukcesy, to niewątpliwie wielka w tym Wacka zasługa – podkreśla Marek Światłowski.

KOCHAŁ MŁODZIEŻ

Ale dla wielu Wacław Kononow był po prostu druhem Wackiem. Ze Związkiem Harcerstwa Polskiego związał jego swoje życie. – Wacka poznałem jakieś trzydzieści lat temu. Pamiętam jeszcze wspólny obóz w Serpelicach. Byłem wtedy harcerzem, on drużynowym. Miał wspaniałe podejście do młodzieży – wspomina Światłowski. W czym tkwiła tajemnica dobrych relacji Kononowa z młodymi ludźmi? – Miał świadomość, że chcąc przewodniczyć młodzieży, trzeba przede wszystkim ją rozumieć. Rozmawiał z młodymi, znał ich



pragnienia, zamiary i pomagał im wybierać właściwe kierunki. Uważał, że harcerstwo ma wielkie możliwości wychowawcze – mówi Eugenia Zalewska.

HARCERZEM BYĆ, TO INNYM POMAGAĆ

Harcerstwo było jego pasją. Na nią zawsze miał czas. – Jako młody chłopak, aktywnie udzielał się podczas wojny. Przenosił pocztę, wspominał też o udziale w późniejszym czasie w akcjach zbrojnych. Po wojnie zorganizował m.in. wodną drużyną harcerską – wspomina harcmistrz. – Na spotkaniach, zwłaszcza ogniskach, zawsze proszono go o gwędę. Wspaniale opowiadał, lubił to robić, a my wszyscy lubiliśmy go słuchać. Zawsze dążył do ideału harcerstwa. I choć nie jest to łatwe, jemu się udawało. Przez całe życie spełniał harcerski obowiązek, w każdej potrzebie pomagał innym – mówi Eugenia Zalewska. Robił to na różne sposoby.

PRAWDZIWY PRZYJACIEL

– Kiedy zastanawiałem się, czy po raz drugi przystąpić do konkursu na dyrektora I LO, powiedział mi: „My, jako Koło Białczan, zrobimy wszystko, żebyś wygrał.” Konkurs rzeczywiście wygrałem, nie mając żadnych konkurentów. Deklarując pomoc Koła, Wacław oczywiście żartował, ale w ten sposób podtrzymał mnie na duchu. Był prawdziwym przyjacielem – podkreśla Godlewski.

Ciepło wspomina go też pochodzący z Białej Podlaskiej aktor Roman Kłowski: – Znałm się z lat szkolnych. Wacek wtedy bardzo podobał się dziewczynom. Mimo że wyjechałem z Białej w 1947 roku, zawsze uczestniczył w mojej drodze aktorskiej. To, że nasze pokolenie Podlasiaków łączy wspólna więź, to w dużej mierze jego zasługa. Żegnam go z głębokim bólem.

TYLE JESZCZE PLANOWAŁ

– Od dłuższego już czasu Dzidek zapraszał mnie na, jak podkreślał, długą rozmowę przy becherowce. Tyle miał jeszcze do omówienia, tyle chciał dzielić. Nie myślał widocznie, że los miał względem niego inne plany – mówi Światłowski. A pani Eugenia podkreśla: – Jego śmierć to ogromna strata dla wszystkich. Pozostawił po sobie wiele dobrego. Teraz odszedł na wieczną wartę. Czuwaj!

Kamila Kołęda

k.koleda@slowopodlasia.pl

Serdeczne podziękowania prz sąsiadom, organizacjom społecznym w uroczystościach żałobnych

ś. † P
**WACŁAW
KONONOW**

składają Żona, Synowie z Rodzinami,

Pani **Barbarze Kargul**,
wyraży współczucia z

OJC

składają Dyrekcja, Pracownicy,
ców Publicznego Gimnazjum

Pani **Barbarze Kargul**,
serdeczne wyrazy współczucia

OJC

składają Uczniowie, Pracownicy
Podstawowej w Cici

Serdeczne podziękowania rodzicom
znajomym oraz wszystkim,
w modlitwie żałobnej i cerkiewnej

ś. † P
**HENRYK
GŁUSZCZYK**

składają Rodzina

Serdeczne podziękowania rodzicom
znajomym i rodzinie, które
w ostatniej drodze ukochały

**SYLWESZ
SUCHOCKI**

składają Rodzice, Rodzina

Koleżance **Marzena**
Prezesowa Ogniska Gminnego ZHP
serdeczne wyrazy współczucia

OJC

składają

Zarząd Oddziału Powiatowego

Laura Łącz w Łukowie

ŁUKÓW Gościem Łukowskiego Ośrodka Kultury była aktorka i literatka **Laura Łącz**, znana z filmów fabularnych i serialu Klan. W sali widowiskowej zaprezentowała recital poetycko-muzyczny. Wypełniły go wiersze klasyków polskiej literatury: B. Leśmiana, L. Staffa, J. Tuwima, K. I. Gałczyńskiego i M. Pawlikowskiej. Po spektaklu artystka podpisywała swój tomik wierszy. Laura Łącz pisze bajki dla dzieci, wiersze i scenariusze widowisk poetycko-muzycznych. (g)